NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, piątek 20 czerwca 1924 Nr. 137

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 460.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione. Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·60. gratulacye Zł. 5·00, inseraty zastrzejscowe o 50%. zagraniczne o 100% droższe

Antysemita o zasługach handlu żydowskiego.

Kraków, 19 czerwca.

(sn) Głównym atutem wojującego antysemityzmu w Polsce jest hasło „unarodowienia" handlu i przemysłu. Zmierzając w istocie rzeczy do wyparcia Żydów ze wszystkich placówek gospodarczych i do pozbawienia ich możności egzystencyi, zwracają się antysemici polscy z osławionym „Rozwojem" na czele rzekomo tylko przeciw nadmiernemu udziałowi Żydów w życiu handlowem i przemysłowem Polski. Nie przebierającą w środkach walki akcyę swoją uzasadniają oni argumentem, że z handlu głównie płynie bogactwo społeczeństwa i że pozostawienie go w rękach Żydów zagraża bytowi Państwa(!)

Błędności tych „zasadniczych" argumentów niema potrzeby dowodzić. Opierają się one na bardzo starożytnem, bo jeszcze z czasów średniowiecza pochodzącem, ale mimo swego czci godnego wieku zupełnie dziecinnem mniemaniu, że handel, to właściwie nie praca, chociaż przynosi większe i łatwiejsze dochody niż inne „produktywne" zawody. Wprawdzie niedawne czasy inflacyi rzeczywiście sprzyjały tego rodzaju poglądowi, ale były to warunki anormalne, które — miejmy nadzieję — już nie wrócą. Dziś znowu okazuje się, że jak przed wojną tak i teraz zawód handlowy wymaga wybitnych kwalifikacyi i znacznego nakładu pracy a przy tem wszystkiem bynajmniej nie daje ani pewniejszego ani łatwiejszego chleba niż np. rolnictwo lub urząd państwowy.

Nieuzasadnionym a raczej wręcz demagogicznym jest również argument, że „zażydzenie" handlu zagraża bytowi państwa. Mimo ciężkich, nawet bardzo krytycznych przejść Polski od chwili odzyskania niepodległości w żadnym jeszcze wypadku nie mógł nikt stwierdzić jakiejś szkody, spowodowanej przez udział Żydów w handlu polskim ani nawet możliwości jakiegoś konkretnego niebezpieczeństwa z tej przyczyny. Na jakiej więc podstawie można twierdzić, jakoby fakt, że ten lub ów Żyd zajmuje się handlem towarami galanteryjnemi lub żelaznemi a nie czem innem był groźny dla państwa?

Kupiectwo żydowskie a również i rozsądna część społeczeństwa polskiego zdają sobie dobrze sprawę z tego, że te rzekome argumenty są tylko frazesami, za któremi kryje się chęć ułatwienia sobie konkurencyi. Posługują się niemi ludzie, którzy do handlu nie mają kwalifikacyi a uważają go za intratne źródło dochodu bez pracy. Wystarczy, zdaniem ich, wypisać na szyldzie olbrzymiemi literami „Polak" lub „Chrześcijanin" a klientela powinna natychmiast do nich się przenieść, choćby miała płacić u nich o 100 procent drożej niż gdzie indziej.

Niewątpliwie wiarygodne potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdujemy w artykule p. Władysława Jeśmana w „Rzeczypospolitej" z 19 czerwca br. Z senzacyjnego tego artykułu (senzacyjnego nie ze względu na fakta ale na przyznanie ich) wyjmujemy parę ciekawych ustępów. Oto czytamy tam:

„W pierwszych już latach niepodległego naszego bytu zaczął się silny pęd do handlu i ilość polskich przedsiębiorstw handlowych zwiększyła się kilkakrotnie. Nie mało się do tego przyczyniło tak zwane „paskowanie", ludzie się przekonali, że handel nie jest procederem zbyt trudnym, a zato bardzo zyskownym.

Detaliści pod wpływem nawoływań prasy i w poczuciu obowiązku obywatelskiego nabywali towary u hurtowników i fabrykantów chrześcijan, a publiczność z tych samych pobudek starała się podtrzymywać detalistów, chętnie ponosząc konieczne podczas walki ofiary i pocieszając się tem, że jak się polski handel rozwinie i wzmocni, stosunki się unormują i konieczność ofiar ustanie.

Niestety nadzieje te zawiodły i w ostatnim roku daje się zauważyć ruch w odwrotnym kierunku. Publiczność zaczyna szukać towarów tam, gdzie można je dostać taniej, tj. u Żydów i przedsiębiorstwa polskie powoli się likwidują.

Czem się to tłumaczy?

Największą winę za to niebezpieczne zjawisko ponoszą chrześcijańscy przemysłowcy i hurtownicy. Publiczność przekonała się, że ofiarność jej jest jednostronną i że ofiary składane przez nią na ołtarzu Ojczyzny nie idą na rozwój i wzmocnienie polskiego handlu, a wpadają do kieszeni przemysłowców i hurtowników, przyczyniając się do uprzyjemnienia ich życia i powiększenia ich fortun".

Poczem parę ciekawych faktów, zaczerpniętych z własnego doświadczenia autora, jako kierownika jednego z Towarzystw rolniczych:

„Posiadam kilkanaście rachunków równoległych na towary te same i w tej samej ilości, kupione u firm chrześcijańskich i równorzędnych żydowskich, przyczem towary nabyte u firm żydowskich ceteris paribus są o 10, 20, 30 i nawet 100 proc. tańsze niż nabyte u firm chrześcijańskich. Odwrotnego stosunku nie obserwowałem ani razu. Podkreślam, że idzie o towary identyczne, z tych samych fabryk pochodzące i że znam parę takich wypadków, w których właściciel firmy chrześcijańskiej, pięknie mówiący o zasadzie „swój do swego", przysyłał mi towar zrobiony na fabryce żydowskiej.

Nie chcąc mnożyć przykładów, stwierdzę tylko, że dążenie do nabywania towarów u firm chrześcijańskich naraziło Towarzystwo nasze na stratę 75 proc. klienteli włościańskiej, a co gorsze, klientela ta położyła taki stan rzeczy na karb rządów polskich i chciwości polskich kupców".

Autor zastanawia się następnie nad przyczyną niższych cen u kupców żydowskich i tłumaczy je bardziej ekonomiczną organizacyą i większą wydajnością pracy w przedsiębiorstwach żydowskich.

Do słów tych nie mamy nic do dodania. Trudno o dosadniejszą krytykę polityki „unarodowienia" handlu i przemysłu polskiego. Trzeba tylko wyciągnąć z niej właściwe wnioski... Antysemita, występujący z postulatami unarodowienia handlu, staje się chwalcą.. handlu żydowskiego, gdyż fakty przez niego podane świadczą najlepiej o szkodliwości wnoszenia walki narodowościowej w dziedziny gospodarcze i o stratach przez nią spowodowanych. Tylko brutalny antysemityzm rasowy może pomimo tej oczywistej szkodliwości podtrzymywać hasło „unarodowienia" handlu i przemysłu polskiego.

Rada nadzorcza z pominięciem Małopolski.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Onegdaj odbyły się uzupełniające wybory dwóch członków Rady nadzorczej Banku Polskiego. Wybory wyznaczone były pierwotnie na dzień 16 bm., ponieważ jednak nie było przepisanego kompletu. przesunięto termin wyborów na dzień 17 bm.

Po przyjęciu kilku zmian w statucie Banku Polskiego dokonano wyboru członków rady nadzorczej na podstawie kompromisu. Wybrani zostali pp. K. Fudakowski, prezes związku rolniczego oraz R. Mielczarski, blizki przyjaciel premiera Grabskiego.

Tak więc i nadal będzie Małopolska pozbawiona swego reprezentanta w Radzie nadzorczej Banku.

Klęska bezrobocia.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Delegacya posłów PPS. złożona z pp. Barlickiego, Diamanda, Moraczewskiego i Żuławskiego udała się wczoraj do premiera Grabskiego i zwróciła uwagę jego na groźną klęskę bezrobocia, która przybiera zatrważające rozmiary.

Oficyalny głos polski o Palestynie i chaluccach.

Konstantynopol. (Tel. wł.) P. Gliński, kierownik departamentu emigracyjnego przy rządzie polskim udzielił współpracownikowi Żyd. Biura Koresp. wywiadu po swoim powrocie z Palestyny, gdzie badał stosunki wśród żyd. emigrantów z Polski. P. Gliński przyznaje, że jego sceptycyzm okazał się nieuzasadniony, że jest zachwycony pracą chaluców i zdumiony jej wynikami. P. Gliński wyraził zdumienie, że rozszerza się fałszywe wiadomości, jakoby wśród robotników żydowskich w Palestynie istniał ruch komunistyczny.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Org. Syońskiej odroczone.

Warszawa. (Tel. wł.) „Moment" donosi, iż posiedzenie Komitetu wykonawczego org. syonistycznej, które odbyć się miało w Londynie 24 bm. odłożone zostało na 24 lipca.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Burzliwe sceny podczas ekspose ministra Sikorskiego.

Przyszły premier. — Pierwsza zwada wśród przyjaciół. — Rozłam w „Wyzwoleniu"?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 6 (Sin). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu sejmu zabrał głos min. spraw wojskowych gen. Sikorski, który wygłosił dłuższe ekspose z okazyi obrad nad budżetem armii. Z ekspose gen. Sikorskiego znać było, że przemawia przyszły premier, mający objąć ster rządów przy najbliższem poślizgnięciu się p. Grabskiego. Mowa gen. Sikorskiego miała jeszcze i to doniosłe znaczenie polityczne, że **spoiał związek Chjeno-Piasta**, rozbiła zaś ostatecznie jedność w „Wyzwoleniu", tak, że zachodzi możliwość utworzenia w przyszłości gabinetu stronnictw polskich po „Wyzwolenie" włącznie.

W czasie przemówienia p. min. doszło do niezwykle burzliwych scen i awantur, zainaugurowanych przez Ukraińców z pomocą radykalnych posłów z Wyzwolenia. W chwili mianowicie, gdy gen. Sikorski mówił o osadnictwie wojskowem, wspomnając, że 35% ziemi kresowej oddano na cele osadnictwa przyczem nadmienił, że **ziemia ta jest polska**, odezwały się głośne protesty na ławach ukraińskich i głosy: to ziemia ukraińska! Do protestów ukraińskich przyłączyli się radykalni posłowie z Wyzwolenia z pos. Ballinem i Hołowaczem na czele. Na tem tle doszło do ostrej kłótni pomiędzy tzw. umiarkowanymi Wyzwoleńcami a radykałami. Chwilami wrzawa była tak głośna, że ogłuszała formalnie. Był to pierwszy wypadek w sejmie zawziętej walki pomiędzy przyjaciółmi. W pewnej chwili pos. Miedziński zawołał w ryłący do pos. Hołowacza: „jak nie będziesz cicho, zastrzelę cię jak psa!"

Dalszym burdom położyła kres interwencya posłanki Kosmowskiej (Wyzw.) oraz uwaga gen. Sikorskiego, że podobne kłótnie szkodzą państwu.

W związku z tym incydentem przypuszczają w kołach sejmowych, że radykalna grupa Wyzwolenia wyzyska dzisiejsze zajście jako asumpt do wystąpienia z klubu. Inni twierdzą, że do tak radykalnego załatwienia sprawy nie dojdzie. Popołudniu bowiem odbyło się posiedzenie „Wyzwolenia", na którem radzono nad ugodowem załatwieniem sprawy.

Stanowisko Żydów w armii

Niezależnie od incydentu z „Wyzwoleniem" doszło dzisiaj do żywej wymiany słów pomiędzy ministrem Sikorskim a posłem Grünbaumem. Chodziło o stanowisko Żydów w armii.

W chwili, gdy gen. Sikorski wywodził, że armia polska jest podporą konstytucyi i prawa, poseł Grünbaum zawołał:

— A tajne rozkazy, panie ministrze!

Gen. Sikorski: Nie chciałem tego tematu poruszać, lecz odpowiem na to, że nie może być mowy, by pewne kategorye służby wojskowej były w państwie praworządnem monopolem. Chodziło tylko o to, by przywrócić równowagę służbową w armii (wrzawa na ławach żydowskich).

Poseł Grünbaum: tajne okólniki, żeby Żyd nie mógł być pisarzem w wojsku.

Poseł Michalik (NPR) Zupełnie słusznie, bo w sobotę nie wolno pisać.

Pos. Dąbrowski (Ch. Nar.) A jak było z Żydami podczas wojny bolszewickiej?

Głos: Uciekli. Inny głos: Gdy Austrya upadła żaden batalion żydowski nie poszedł na front.

Pos. Grünbaum: Panowie radziliście, a austryaccy oficerowie żydowscy wówczas się bili!

Na dzisiejszem posiedzeniu wniósł poseł Grünbaum wniosek o **skreślenie z budżetu wojskowego specyalnego funduszu dyspozycyjnego**. Pos. Grünbaum umotywował wniosek swój jako protest przeciw tajnym okólnikom, rugującym Żydów z pewnych gałęzi służby oraz przeciw powtarzającym się wypadkom znęcania się nad Żydami w wojsku. Za wnioskiem głosowały tylko mniejszości narodowe.

Mowa posła Grünbauma.

Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Po krótkiem ekspose minisra Hübnera zabrał głos poseł Grünbaum, który zaznaczył, że premier Grabski w swem ekspose ani słowem nie wspomniał o polityce wewnętrznej. Wyręczył go w tem po części minister Sikorski, który zdaje się wogóle przemawiał tak jak właściwy premier lub conajmniej kandydat na premiera a nie jako minister resortowy. W tem co powiedział p. Hübner nie było ani planu ani projektu polityki, któraby usunęła nasze bolączki. Trzeba raz nareszcie skończyć z tym kierunkiem, który doprowadził do absurdu za czasów p. Kiernika.

Budżet policyjny

Przedłożony budżet min. spraw wewnętrznych robi wrażenie jakby to był **budżet policyi**, 90 procent bowiem budżetu przeznaczono na cele policyi. To przypomina czasy rosyjskie, gdy w ministerstwie spraw wewnęrznych był specyalny resort walki z **wrogiem wewnętrznym**. Dziś taksamo dzieje się w Polsce, gdzie również wynaleziono koncepcyę wroga wewnętrznego. Wrogiem tym są całe warstwy społeczeństwa, które z góry do tej roli przeznaczono.

Krzywdy żydowskie

W dalszym ciągu mowca przypomina ograniczenia wobec ludności żydowskiej, istniejące dotąd, a na które Sejm dotąd nie mógł czasu znaleźć. Ustawę o obywatelstwie interpretuje się tak, by pozbawić Żydów obywatelstwa polskiego. Przy repatryacyi robi się trudności imigrantom-Żydom, urzędnicy wymagają od nich jakichś fantastycznych dokumentów. Nie legalizuje się stowarzyszeń żydowskich, kulturalnych, sportowych, skautowych, zabrania się urządzania żydowskich widowisk teatralnych.

Przechodząc do sprawy bezpieczeństwa, mowca stwierdza, że policya nie stoi u nas na wysokości zadania. W Poznaniu panowie Sekretarczyk i Noskowicz urządzają bezkarnie w biały dzień napady na Żydów.

Kto informuje zagranicę?

Panowie z prawicy skarżą się, że Żydzi starają się takie wypadki podawać do wiadomości zagranicy. Tak nie jest. Żydzi zanoszą skargi przed majestat Rzeczypospolitej, tj. przed trybunę sejmową. A że zagranica dowiaduje się o napadach, wina w tem pp. Noskowicza i Sekretarczyka, których ofiarą padali nieraz obywatele francuscy i belgijscy, przebywający w Poznaniu. Trudno się dziwić, że ludzie ci przedstawiają w swojej ojczyźnie wypadki te we właściwem świetle.

Glosowanie odłożono do piątku.

Kto będzie prezydentem stołecznej gminy żydowskiej?

Sin. Warszawa. (Telefonem) W tutejszych kołach żydowskich omawiana jest żywo sprawa przyszłego prezydyum rady gminy żydowskiej w Warszawie. Ponieważ żadne ze stronnictw nie uzyskało bezwzględnej większości, zatem żadna z grup nie zdoła o własnych siłach przeprowadzić swego prezydyum.

Dotychczas wypowiedzieli się w sprawie wspólnej taktyki **Bundowcy**, którzy kategorycznie odmówili głosowania na mieszczańskiego kandydata, zapowiadając oddanie białych kartek przy drugich wyborach. **Folkiści** natomiast skłonni są do ustępstw, pod warunkiem, że od nich zależeć będzie wybór kandydata (proponują **dra Bychowskiego** lub **dra Lewina**).

Ogólnie da się powiedzieć, że rolę języczka u wagi odegrają grupy drobne (stanowisko chasydów aleksandryjskich dotąd jest nieokreślone. Dużo też zależeć będzie od **wirylistów**.

Koło żydowskie w sprawie wirylistów.

Sin Warszawa, (Telefonem). Koło Żyd. uchwaliło zwrócić się do rządu w sprawie nominacyi trzech wirylistów do gminy żyd. w Warszawie z przedstawieniem, że nominacya sprzeczna jest z zasadami demokratycznemi. Wobec tego zarząda Koło, by nowa Rada sama wybrała swobodnie nowy zarząd.

Wdowa po Matteottim prosi o oddanie jej zwłok męża.

Rzym, 18. 6 PAT. Wczoraj powtórzyły się manifestacye na cześć Matteottiego. W kościele Santa Maria del Popolo odprawiono mszę za duszę zamordowanego przywódcy socyalistów. Kiedy wdowa w towarzystwie swej siostry przybyła do kościoła zebrany tłum wołał: śmierć mordercom. Wdowa łkając zwróciła się do tłumu słowami: niech mi oddadzą zwłoki, pomóżcie mi je odnaleźć. W tym momencie przechodził wysoki oficer ozdobiony licznymi orderami. Siostra pani Matteotti rzuciła mu się do nóg ze słowami: „jesteś pan bohaterem, pomóż nam pan i wstaw się za nami, aby nam oddano zwłoki" wdowa dodała do tego: „niechaj pan powie narodowi włoskiemu, że wdowa Matteottiego nie pragnie zemsty, żąda ona tylko, aby jej oddano zwłoki ukochanego męża". Przedpołudniem została pani Matteotti przyjęta przez kardynała sekretarza stanu i prosiła go, aby jej umożliwił odzyskanie audyencyi u Ojca św. Papież obiecał przyjąć panią Matteotti za kilka dni.

Na śladach zbrodni.

Rzym, 18. 6 PAT. Wczoraj odbyał się konfrontacya szofera Colliniego z Duminim oraz pierwsze przesłuchanie Filipellego. W Genui został aresztowany redaktor Corriere Italiano Dalasi, który towarzyszył Fillipellemu w jego ucieczce. W kufrze Duminiego znaleziono jego spodnie pocięte na części z broczone krwią, nakrycie, które służyło do przykrywania automobilu również pocięte, bilety wizytowe Matteottiego, pokrwawiony nóż i rewolwer.

Rzym, 18. 6 PAT. Były dyrektor pisma Corriere Italiano Filipelli został pod eskortą karabinieri odstawiony do więzienia sądu karnego. W kufrze jego znaleziono dokumenty, które rzucają światło na zbrodnię. Wielkie wrażenie wywołało w Rzymie przybycie oddziałów milicyi toskańskiej. Naczelny redaktor Corriere Italiano Quilici został wykluczony z partyi faszystowskiej.

* * *

Rzym, 18. 6 PAT. Policya poszukuje dyrektora dziennika „Il nuovo Paese" Rossiego.

Ostra przygana króla pod adresem Mussoliniego.

Rzym, Wczoraj rano odbył się pod przewodnictwem króla narada kawalerów orderu „Annuncyaty". Posiedzenie takie król zwołuje tylko w chwilach wielkiego niebezpieczeństwa. — Prawo zwoływania tej Rady przysługuje królowi za kontrasygnatą członków rządu. — Król wezwał Mussoliniego do bezwzględnego oczyszczenia stanowisk rządowych z osobników, którzy tylko z tytułu należności do faszystów dostali się na te stanowiska.

Rezolucya Labour Party w sprawie mordu.

Londyn, 18. 6 PAT. Daily Tel. donosi, że rezolucya partyi robotniczej wsprawie zamordowania Mtteottiego została powzięta jednomyślnie w obecności Mac Donalda i kierujących członków gabinetu.

Propaganda inż. Usyszkina w Europie na rzecz Żyd. Funduszu Nar.

Rezultaty akcyi w Grecyi, Bułgaryi i Rumunii. — Pobyt w Austryi. — Przed podróżą do Łotwy i Litwy. — Kiedy przybędzie Usyszkin do Polski? — Wszechświatowy kongres Żydów sefardyjskich. — O „Jewish Agency". — Obecna sytuacya w Palestynie.

Onegdaj przejeżdżał przez Lwów inż. Usyszkin, który bawi obecnie w Europie celem propagandy na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego. Po wyjeździe z Palestyny zwiedził inż. Usyszkin Grecyę i Bułgaryę, poczem podczas trzytygodniowego pobytu w Rumunii zatrzymał się dłuższy czas w Bessarabii, gdzie witany entuzyastycznie w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu zebrał poważną sumę na Z. F. N. O zainteresowaniu, jakiem cieszyła się podróż propagandystyczna, świadczy fakt że w samych Czerniowcach w ciągu jednego dnia zebrano 2 miliony lei na kupno ziemi w Palestynie. We Lwowie zatrzymał się inż. Usyszkin 16 bm. tylko dla załatwienia spraw związanych z formalnościami paszportowemi i udał się w dalszą drogę do Wiednia.

We Lwowie uzyskał sprawozdawca „Chwili" następującą rozmowę z inż. Usyszkinem:

— Panie prezydencie, jakie wyniki dała Pańska

akcya w Rumunii

i jakie wrażenie Pan z niej odniósł?

— Bajeczne, nadzwyczajne i nadspodziewane. Akcyę na rzecz ŻFN. jak wam wiadomo wszcząłem przed miesiącem w Grecyi i Bułgaryi. Wyniki osiągnięte tam dochodzą kwot następujących: 7000 t w Grecyi a 3000 t w Bułgaryi. Żydostwo tamtejsze mimo, iż wskutek wypadków w ostatniem dziesięcioleciu znacznie ucierpiało, a położenie ekonomiczne pozostawia dużo do życzenia, zdobyło się na wysiłek imponujący.

— Panie prezydencie, a akcya w samej Rumunii?

— Przekroczyła moje najśmielsze oczekiwania. Na terenie od lat odłogiem leżącym, a szczególnie w odniesieniu do ŻFN. panowała tam taka apatya, że wyniki akcyi mojej przekroczyły ramy możliwości świadczeń Żydostwa rumuńskiego. W przeciągu 3 tygodni dosięgła kwoty 30 milionów lei. równowartości 30,000 funtów szterlingów. Czynniki, z któremi się zetknąłem pomagały w pracy mej według wszelkiej możliwości. Entuzyazm niesłychany, jaki akcya wzbudziła wśród Żydostwa nie da się wprost opisać. Zaznaczyć muszę, że akcya moja spotkała się i wśród dotąd indyferentnych, i nawet wśród asymilantów zgrupowanych w Rumunii w lożach Bnei-Brith, z entuzyastycznem przyjęciem i nadzwyczajnem poparciem.

Jak akcyę przeprowadzono, świadczy fakt, że w samych Czerniowcach zebrano w ciągu jednego dnia mego pobytu 2 miliony lei. W Jassach w ciągu dni Zielonych Świąt urządzono szereg zgromadzeń w synagogach, a nastrój propalestyński ogarnął wszystkie sfery.

— Jaką

turę dla swej akcyi

zamierza pan prezydent obrać w najbliższym czasie?

— Stąd udaję się do Wiednia, gdzie już jutro wieczorem przemawiam na wielkiem zgromadzeniu ludowem. W Austryi zabawię kilka dni, następnie udaję się do Pragi, ewentualnie wstąpię wcześniej do Londynu na posiedzenie Kom. Wyk. Z Pragi wyjeżdżam do Litwy i Łotwy, skąd, o ile okoliczności i czas pozwolą, ta zależy to od terminu zwołania Kongresu Syon. przybędę na dłuższy czas

do Polski.

— Jak się przedstawia

akcya Żydów sefardyjskich,

wśród których rozpoczęto niedawno żywą pracę organizacyjną?

— Akcya ta stoi w związku z rzuconą przezemnie myślą zwołania **Wszechświatowego Kongresu Żydów sefardyjskich** w Jerozolimie. Nawiązałem już kontakt z gminami sefardyjskiemi w Grecyi (Saloniki) i Bułgaryi, a będę kontynuować go we Wiedniu, gdzie istnieje jak wiadomo poważna gmina sefardyjska.

— A teraz pozwoli pan prezydent, że zapytamy o kwestye najaktualniejsze syonizmu w chwili obecnej, w pierwszym rzędzie o sprawę szeroko znowu omawianą

„Jewish Agency".

— Zapatrywania moje w tej kwestyi są Wam znane, nie zmieniłem swego stanowiska, zajmowanego przezemnie na Kongresie. Powtarzam, że siły mas żydowskich nie zostały dotąd wyzyskane należycie, i podkreślam, że w pierwszym rzędzie należy wykorzystać środki i fundusze, stojące do dyspozycyi wśród szerokich mas syonistycznych. Uważam, że pieniądze tam są, lecz trzeba znaleść drogę do mas i do hojności ich tylko pobudzić.

— A

sytuacya obecna w Palestynie?

— Pomyślna.

— A nasi chalucim?

— Element ten stanowi elitę tego, co Żydostwo w chwili obecnej z łona swego wydało. Ci ludzie potrafią posnnąć odbudowę kraju o dużo naprzód.

— A kwestya arabska?

— Dla mnie nie istnieje.

Prasa warszawska i politycy żydowscy o wyniku wyborów

do gminy żydowskiej w Warszawie.

Klęska „Agudy" Co łączy „Bund" z „Agudą"? Asymilacya w cylindrze a asymilacya w kołpaku chasydzkim. Asymilacya nie ma czego szukać w ulicy żydowskiej. Obóz ortodoksyjny nie zdobył absolutnej większości. „Nasz Przegląd" domaga się utworzenia w sejmie Narodowego Koła żyd. z wyłączeniem „Agudy" „Jud" ośmiesza się swoją argumentacyą. Opinie polityków żydowskich. — Gniew ortodoksów marksistycznych. — Czapka frygijska i kołpak.

Kraków, 18 czerwca.

Żydowska prasa warszawska w obszernych artykułach omawia wyniki wyborów do Gminy żydowskiej i wytworzoną w niej nową sytuacyę. W „Najer Hajnt" pisze dr. Gottlieb:

„Przedewszystkiem należy powitać klęskę Agudy", tej reakcyjnej kliki, która wiecznie powtarzała, że podczas gdy w polityce dają się żydowskie masy kierować przez syonistów lub socyalistów — to jeśli chodzi o sprawy kulturalne i religijne (jak np. przy wyborach do gminy żyd.) stoi 99% Żydów pod ich wpływem, pod wpływem Góry Kalwaryi i „Rady wielkich uczonych" itd., itd. Z tych 99% stało się zaledwie 33% i można śmiało powiedzieć, że front antynarodowy poniósł ciężką klęskę".

O tem, co łączy „Agudę" z „Bundem", pisze trafnie Autor:

„Między „Agudą" a „Bundem" istnieje głęboka przepaść, ale w jednym punkcie są zgodni — w nienawiści do syonizmu, Palestyny i hebrajskiej kultury. I agudowcy i bundyści konkurują między sobą w swych arabofilskich „uczuciach". Mają szczególną słabość do rokowań z królem Husseinem i Musa Kazim Paszą. Chcąliby wykorzenić i zniszczyć owoce, zasiane przez syonizm w Palestynie. Czyż oni dopuszczą, by syoniści i mizrachiści wywierali silny wpływ na gminę żydowską?"

A wkońcu świetne zestawienie asymilacyi z „Agudą", tych dwóch braci syamskich, jak się to okazało podczas wyborów do kahału w Krakowie:

„Jedynym pocieszeniem jest fakt, że najbliżsi przyjaciele Agudy — asymilatorzy, musieli sromotnie zaprzestać prób wznowienia swej odszczepieńczej działalności w warszawskiej gminie. Może wybory te będą dla nich lekcyą że nie mają czego szukać na ulicy żydowskiej, a może klęska ich będzie radosnym zwiastunem, że tak jak zlikwidowano obecnie asymilacyę w cylindrze, tak nadejdzie czas na likwidacyę asymilacyi w kołpaku chasydzkim".

„Nasz Przegląd" snuje z wyniku wyborów następujące konkluzye:

„Wynik wyborów, aczkolwiek przyniósł możliwość sklejenia większości dla przeprowadzenia uchwał dotyczących szeregu spraw ogólno-narodowych — stwarza jednak na gruncie gminy sytuacyę niezmiernie ciężką.

Na rachunek zysków obozu narodowego należy przedewszystkiem zapisać kompletną porażkę niedobitków asymilacyi, którzy mieli czelność ubiegania się o mandaty pełnomocników do Gminy Żydowskiej".

Następnie stwierdza „N. P.", że ortodoksya wogóle nie uzyskała większości w gminie. A więc:

„Atutem niezmiernie ważnym jest okoliczność, że obóz ortodoksyjny nie zdobył absolutnej większości i nie będzie nią rozporządzał nawet w tych sprawach, w których panowie mizrachiści pójdą razem z agudowcami".

Autor liczy jednak na postępową politykę szkolną poszczególnych leaderów syonistycznej organizacyi ortodoksyjnej:

„Drugim atutem jest okoliczność, że dla akcji o rozszerzenie artykułu 3 przepisów o Gminie Żydowskiej na sferę działalności kulturalnej będzie można osiągnąć większość z tym warunkiem, że akcya ta dozna poparcia ze strony bardziej postępowych mizrachistów. Liczyć należy w tej mierze na inicyatywę pp. posła Farbsteina i Lewina Epsteina, którzy położyli duże zasługi na polu żydowskiego szkolnictwa świeckiego".

W. I. K. T.

Kabalistyczne te znaki oznaczają — Żydowski Warszawski Artystyczny Teatr. Czyta się je krótko: wikt.

Treścią bowiem tego słowa jest repertuar jedynej w Polsce sceny żydowskiej, na wysokim poziomie artystycznym stojącej, a więc wikt dla duszy, spragnionej piękna żydowskiego. Kolumnami tego repertuaru jest z jednej strony Szolem Alejchem, Mendale Mojcher-Sforim, Goldfaden i Gordin, z drugiej Molier, Gogol, Andrejew i Żuławski. Celem: szukanie syntezy między repertuarem klasycznym a rdzennie żydowskim. Myślą przewodnią służba wierna i oddana — sztuce.

Twórcą i realizatorem tego programu jest Turków, artysta o wybitnej inteligencyi, żelaznej pracowitości, o szerokiej skali artystycznej ekspresyi. Turków nie zamyka się w ciasnych ramach maniery, lecz szuka swej drogi stwarzając najróżnorodniejsze i bardzo od siebie oddalone kreacye. Innym jest w „Skąpcu" a innym w Goldfadenowskiej komedyi, innym jako Miszka Cyganok, a innym jako Sabbotaj Cwi. A pomaga mu zespół zlany żelazną wolą w harmonijną całość.

Rezultatem jego pracy jest wzbogacenie naszej sceny całym szeregiem sztuk, opracowanych zawsze sumiennie, a bardzo często prześwietlonych głębokiem poczuciem piękna. Gdy ujrzycie na scenie „Siedmiu Powieszonych", „Skąpca" lub „Serkale", zdumieni będziecie nietylko mocą pracy, włożonej w te przedstawienia, ale siłą piękna i artystycznego ujęcia twórczego przeżycia na scenie.

Nie jest W. I. K. T. wolny od błędów. Nie jest to scena żydowska o której marzyliśmy. Brak śmiałych bardzo eksperymentów, nie widzimy kontaktu z nową twórczością dramatyczną Europy. Nie pokusił się „W. I. K. T." o „Golema" a przepuścił też nowe zjawiska literackie jak Kulbaka lub Billa „Na Progu". Nie dał nam Pirandella ani młodego dramatu niemieckiego.

Czy jest to jednak jego wyłączną winą?

Gdy uwzględnimy ubóstwo środków technicznych, brak europejskiej sceny, niemożność koncentracyi i prymitywnych wprost warunków pracy z powodu konieczności szukania kompromisu, by móc żyć, gdy te wszystkie trudności sobie uświadomimy, wtenczas zrozumiemy i ocenimy należycie bohaterskie wysiłki i wielkie zasługi W. I. K. T-u.

W. I. K. T. wśród tych konkretnych warunków, wśród jakich pracował, stworzył dzieło wielkie i potężne, dzieło gorącego entuzyazmu i szczerego umiłowania sztuki. Ma prawo żądać od nas poparcia, daje nam bowiem nie namiastkę, tylko zdrowy i smaczny — wikt.

Po stwierdzeniu, że „Aguda", Bund i folkiści będą dokładać wszelkich starań, aby Gmina w kwestyach palestyńskich zgłaszała swoje dessinteressement i że dla ruchu odrodzenia narodowego została placówka Gminy żydowskiej prawie zupełnie stracona — jako teren pracy pozytywnej, konkluduje autor w ten sposób:

„Tę pracę podjąć należy niezwłocznie na innym zupełnie gruncie. Przedewszystkiem musi być zerwana jakakolwiek łączność z Agudą, poczynając od Koła Żydowskiego! Secesya z Koła dla utworzenia Narodowego Koła Żydowskiego staje się nakazem chwili! A jednocześnie powinny być podjęte starania, zmierzające do rozbudowy Rady Narodowej. Niebezpieczeństwo powstającej do „świętej wojny" naszej reakcyi rodzimej jest zbyt groźne, aby się można było „prześlizgiwać po kompromisach".

Również „Moment" uchodzący za organ bezpartyjny stwierdza porażkę „Agudy":

„Ostateczny wynik wyborów wykazał, że niepokój jaki panował w niedzielę wśród narodowych Żydów w Warszawie, w związku z pogłoskami o bezwzględnym zwycięstwie „Agudy" był niczem nieuzasadniony.

Jeśli weźniemy pod uwagę, że „Aguda" operowała takiemi środkami agitacyjnemi, jakich nie używała jeszcze żadna partya w żadnym narodzie, że nie tylko odważyła się przemawiać w imieniu 50 rabinów, lecz także straszyła klątwą i rozsiewała kartki ulotne, że do tego, kto nie będzie głosował na listę „Agudy" zastosuje się zdanie pisma świętego: „Przeklęty, kto nie spełnia przykazań Tory" — to należy uważać rezultat wyborów dla nich — jako porażkę".

Wobec tego wszystkiego przewiduje Moment, że „Aguda" w nowej gminie będzie zupełnie izolowana. Oto co powiada autor artykułu w „Momencie":

„Nie należy przytem zapominać, że dzięki bezwzględności, z jaką Aguda prowadziła kampanię i burie na jaką sobie pozwalała, potępiając inaczej myślących, jako „wrogów Izraela" „niedowiarków" pozostanie w gminie izolowaną i nawet żadna z umiarkowanych grup nie zechce z Agudą współpracować".

O tem wkońcu, że asymilacya przepadła z kretesem, jakkolwiek do uzyskania jednego choćby mandatu trzeba było nie wiele głosów pisze „Moment" co następuje:

„Obecne wybory wykazały ponownie, że rola asymilacyi w naszym życiu społecznem skończyła się. Nie pomógł fakt, że dla otrzymania mandatu trzeba było stosunkowo mało głosów; przepadły obydwie ich listy i nie otrzymali ani jednego mandatu".

Tylko socyalistyczna „Folkscajtung" nie jest zadowolona. Choć „Aguda" poniosła widoczną porażkę, to jednak dla organu socyalistycznego, który wszystkich stroniących od ortodoksyi marksistycznej miesza w jednem kotle reakcyi, wynik wyborów jest „tryumfem reakcyi". „Folkscajtung" więc nie walczy już tylko z klerykalizmem, ale z wrogiem gołusowego także z palestynizmem. Oto co pisze:

„Wynik wyborów do gminy warszawskiej potwierdził w zupełności fakt, na który niezaraz zwracaliśmy uwagę: na obecne wszechwładztwo reakcyi na ulicy żydowskiej.

Dwa upiory krążą po ghecie żydowskim i świat przyszły, za przestępstwa na naszym grzesznym" świecie i odbudowa Palestyny — za nieszczęścia w golusie".

„Wzmocniony fanatyzm i rozpacz mas ludowych wykorzystał sztucznie przy ostatnich wyborach nasz czarny klerykalizm, biało niebieski i „czerwony" syonizm. „Tora i Syon" oto dwa hasła, które przyciągały ludowe masy wyborców. „Tora i Syon" otworzyły klerykałom i syonistom bramy gminy żydowskiej. I w tej ciemnocie fanatyzmu i zdziczenia w obecnej epidemicznej histeryi odbudowy brzmiały silnie i odważnie słowa uświadamiania żydowskiego robotnika. „Bund" był jedynym, który otwarcie wystąpił przeciw demagogicznym zwodniczym hasłom: przeciw średniowiecznemu żydostwu „Mikwy" i przeciw syonistyczym mrzonkom".

Podobnie demagogicznie jak „Folkscajtung" walczy „Jud". Ale argumenty jego „Juda" są wprost „bajkowe" a przytaczamy je tylko gwoli ucieszenia naszych Czytelników; a więc pisze „Jud":

„Jak będą postępowali syonistyczni inteligenci w gminie żydowskiej?

Powezmą uchwały, by biednych umarłych żydowskich nie grzebać na żydowskich cmentarzach, lecz oddać ich ciała studentom, by ich krajali. Radcy mizrachistyczni zgodzą się po cichu na tę bezbożność, ponieważ dzieci ich studyują medycynę. Radcy ortodoksyjni z listy nr. 11 nie dopuszczą do tego, bo nawet o skazanym na śmierć powiada Pismo: „nie powiesisz jego ciała na drzewie".

Dosłownie, nie dodajemy, ani nie ujmujemy z tej argumentacyi „Juda" ani jednego słowa. Na ogół jednak tak w tym jak i w następnym numerze uderza „Jud" w bardzo minorowy ton: Oto czytamy nieco dalej:

„Praktycznie jednak biorąc odnieśliśmy mimo ciężkiej walki w Warszawie wielkie zwycięstwo. Znaczna większość radców jest nasza. Realna praca będzie dla nas bardzo uciążliwa, ponieważ będziemy zmuszeni ciągle toczyć walkę. Nie jesteśmy bowiem większością, a wszystkie partye wypowiedziały się przeciw nam a jednak będziemy w możności po ciężkich walkach zdziałać to, co jest konieczne i możliwe w nowej gminie żydowskiej. Fakt, że będziemy musieli ciężko walczyć wskazuje, że ortodoksom przypadło w udziele ciężkie jarzmo tak jak całemu narodowi żydowskiemu nic nie przychodzi drogą pokoju tylko trudu i troski, wszystko musi być ciężko wywalczone, tak zewnątrz jak i wewnątrz".

* * *

W wywiadzie z członkiem „Naszego Przeglądu" podaje czołowy kandydat listy Żyd. Rady Narodowej dr. Klumel następującą ocenę wyników wyborów do gminy żydowskiej w Warszawie:

„Pierwszy fakt, który należy podkreślić — oświadcza dr. Klumel — to zupełna klęska asymilacyi. **Wybory do gminy dały dowód, że asymilacya już nie istnieje i że prąd narodowy wśród żydostwa w Polsce znacznie się wzmocnił.**

Z drugiej strony trzeba zwrócić uwagę na wzrost religijności wśród Żydów, czego objawem jest względny prestige „Agudy". Wyniki **osiągnięte przez „Agudę" świadczą o sukcesie myśli religijnej, a nie „Agudy"**, jako organizacyi.

Nie mogę oczywiście pominąć milczeniem bardzo charakterystycznego i radosnego faktu, który uwydatnił się podczas wyborów. Przekonaliśmy się mianowicie, **jak ogromnie popularną jest wśród Żydów idea palestyńska.** Najwymowniej chyba świadczy o tem zachowanie się Agudy, która również posługiwała się w agitacyi wyborczej hasłem pracy dla Palestyny.

Na możliwość pracy twórczej w nowowybranej radzie gminy zapatruję się **nader pesymistycznie** i nie widzę w żadnym kierunku możliwości **pracy pozytywnej**".

Pos. Farbstein przywódca „Mizrachi" w ten sposób ocenia sytuacyę:

„Wybory do Gminy Żyd. w Warszawie przyniosły wspaniały wynik **dla myśli narodowej**, żydowskiej, i tak samo jak na prowincyi — zadały cios „Agudzie".

Radny Ehrlich, leader „Bundu" tak formułuje swoją opinię:

Poza naszym obozem nie widzę dotychczas tych sił, któreby rzeczywiście szczerze stały na stanowisku świeckiej gminy żydowskiej.

Dlatego rolę naszego przedstawicielstwa w Gminie Warszawskiej rozumiemy, jako rolę bezwzględnej opozycyi przeciwko syonistyczno-klerykalnej większości reprezentacyi gminnej".

P. Ehrlich w mig ulepił sobie koncepcyę większości „syonistyczno klerykalnej", jakkolwiek między syonizmem a klerykalizmem istnieje conajmniej taka przepaść, jak między „Bundem" — a „Agudą" w sprawach walki klasowej.

Ale — niech żyje: czapka frygijska i kołpak!

Rozedra żydostwo na dwie części w imię wielkich ideałów!

Ale na szczęście żyje — syonizm, który przeciwstawi się skutecznie tym dwom radykalizmom—żydowskim.

Kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie gminy żyd. w Warszawie?

W poniedziałek o godz. 1 popołudniu zakończyła komisya wyborcza swe obrady podpisując ostatecznie protokół wyborów. P. Dawidsohn postawił wniosek wyrażenia podzięki przewodniczącemu komisyi wyborczej i assesorom za ich pracę oraz wyrażenia żalu z powodu skandalicznego wystąpienia „Agudy" przeciw nim. Wniosek przyjęto jednomyślnie. Przedstawiciel „Agudy" nie podpisał protokołu.

Pierwsze posiedzenie nowo-obranej Rady gminnej ma się odbyć 1 lipca. Posiedzenie to zagai najstarszy wiekiem radca.

im bardziej się zastanawiam nad pracą Chalucim, których jedynym celem jest odbudowa naszej ojczyzny, tem mocniej się przekonywuję, że jeśli wśród nas jest jakiś ruch, który cechują prawda i świętość, który w całem tego słowa znaczeniu zasługuje na miano „etyczny", to jedynie praca naszej młodzieży, naszych Chalucim w Erez Israel.

Bialik.

Dalsze wyniki wyborów na prowincyi.

W B. KONGRESÓWCE.

Tomaszów—Mazowiecki. Przy wyborach do gminy żyd. wybrano tu 4 syonistów, 2 mizrachistów i 2 rzemieślników — wszyscy są kandydatami bloku narodowego. „Aguda" otrzymała 4 mandaty, „Bund" bez mandatu.

W WIERUSZOWIE wybrano do Rady gminnej 1 syonistę, 1 bezpartyjnego, 1 mieszczanina i 1 członka „Agudy".

Sulejów. Mizrachiści — 2, chas. aleksandr. —1, Bund — 1, Aguda przepadła.

Brzeziny. Syon. — 2, mizr. — 1, lista obyw. — 3, chas. aleks. — 1, lista krawiecka(!) — 2, Aguda — 3,

WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

W Szczercu lista narodowo- żydowska z drem Altstädterem na czele uzyskała większość tj. 6 mandatów. Ze starej kliki kahalnej tylko 2 weszło.

Mosty Wielkie. W piątek 13 odbyły się tu wybory do Kahału, w których lista narodowo-żydowska cuniosła zupełne zwycięstwo. Na 15 radnych i 5 zastępców zjednoczona lista syonistów z kupiectwem uzyskała wszystkie mandaty z wyjątkiem jednego zastępcy, który wybrany został z listy ortodoksów.

Asymilacya nie zamierza złożyć całkowicie broni?

Gmina wyznaniowa Polaków w. m.

W „Kurjerze Warszawskim" w artykule omawiającym wybory do gminy żydowskiej w Warszawie czytamy m. in.

„Pierwszym owocem walki, rozegranej tak nieszczęśliwie dla asymilatorów, będzie prawdopodobnie założenie osobnej gminy wyznaniowej polaków wyznania mojżeszowego, której statut oddawna już złożony jest rządowi. Obóz ten, jak się zdaje, **nie zamierza jeszcze składać całkowicie broni**".

Z PALESTYNY.

DAR RZĄDU FRANCUSKIEGO DLA BIBLIOTEKI JEROZOLIMSKIEJ. Żydowska narodowa biblioteka uniwersytecka w Jerozolimie otrzymała niedawno od rządu francuskiego skrzynię z naukowemi dziełami m. in. całą seryę „Revue Semitique" i całą seryę czasopisma „Revue d'Assyrologie", 6-tomowe sprawozdanie misyi archeologicznej w Persyi, wielki słownik francuski i w. inn.

EMIR ABDULLA I SYONIZM. Emir Abdulla zakazał przyjazdu do Syryi ekspedycyi rolniczych ekspertów, ponieważ ekspedycyę tę ustanowiła egzekutywa syonistyczna w Palestynie.

PIERWSZE CZASOPISMO MEDYCZNE W JĘZYKU HEBRAJSKIM ukazało się z początkiem maja w Jerozolimie. Pismo nosi nazwę „Har'fua". Pierwszy numer zawiera wiele artykułów naukowych, liczny materyał statystyczny i uwagi praktyczne. Czasopismo jest wydawane przez organizacyę żydowskich lekarzy w Palestynie.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„LITERARISZE BLETER" Ukazał się Nr. 6 tygodnika literackiego „Literarisze Bleter". Jedyne to poważne żydowskie pismo, poświęcone literaturze i sztuce, zawiera następującą b. interesującą treść: „To co jest po za wszelką dyskusyą" — Każdan; Goście w Warszawie (Nomberg, Glazman) dr. Nathan Birnbaum — Rawicz; Kant — Dr. Glücksman; W naszym winogrodzie — Perle; Maski literackie (Erenburg) — Markisz;

Książki o których się milczy Zynger; Dwa światy — Kacyzne; W wielkim kałamarzu — Asz; Książka żydowska na Ukrainie; Recenzye; nowości literackie, Wśród pisarzy, — książki najgorsze ...

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 18 b. m. (PAT) **Cyfry w złotych.** Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½ bony złote 072—075, pożyczka złota 720, milionówka 053, pożyczka dolarowa 240.

Czeki Belgia tranz. 2408, Holandya tranz. 194·10 **Londyn tranz.** 2241—, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż **tranz. 2761** Praga tranz. 1525 Szwajcarya tranz. 9162 **Wiedeń tranz.** 782½ Włochy tranz. 2248—.

Warszawa 18 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** **Podane cyfry** rozumieją się w złotych. Bank Małopolski **Kraków** ———, Bank Przemysłowy Lwów 030—031, **Bank** Zw. Sp. Zar. Poznań 380 —384 —— Puls 040—042 **Wildt** 017—018—0—, Cukier Warszawa 325—360—340, **Cegielski** 051—048 – 050, Ursus 115 Parowozy 028 – 032, **Zawiercie** 34—37—, Żegluga 020, **Polska nafta** 060, **Siła** i Swiatło 057—058, Cmielow 060. Starachowice **220—219** Pocisk 170—145 Zieleniewski 950 Żyrardów **38**—38—40½ Chodorów 455, Trzebinia —.

Lwów, 18. 6 PAT. Giełda Akcye. Bank przem. 0.33—0.31, browary 7.40—7,60, Chodorów 4.83—4.87, Górka cement 14.50, Siersza górnicza 4.75, Sole potasowe 4.20—4,25, Zieleniewski 8.30—8.25, Ćmielów 0,55—0.54, Ojkos 2.85—2.86, Parowozy 0.35.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 18 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26630 **Zagrzeb i Belgrad** 841 **Berlin 16·80 (za bilion) Bruksela 3274,** Budapeszt 079, Bukareszt 307, Chrystania 9480, **Kopenhaga 11950,** Londyn 306.500, Madryt 9430, **Medyolan** 3074, Nowy Jork 70935, Paryż 3792, Praga 2095, **Sofia 510** Sztokholm 18825 Warszawa ——— (za 10.000) **Zurych** 12550, Dolary 70460, Belgijskie 3230, duńskie **11810, marka niemiecka** 16.80, angielskie 304.700, „francuskie „ 3775, holenderskie 26330, włoskie 30800, jugosłowiańskie 838, norweskie 9380, polskie 1397 za 1 zł. rumuńskie 303, szwedzkie 18610, szwajcarskie 21480, hiszpańskie 9310, czeskie 2077, węgierskie 074.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 850, austr. renta kor. 800, renta lutowa 1100, węg. renta kor. 7000, losy tureckie 285000, prior. kol. poł. 443000, Kolej południ. 57000.

Zurych, 18. 6 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 211,60, N. Jork 565 i trzy czwarte, Londyn 24.45, Paryż 30.20, Medyolan 24.50, Praga 16.70 i trzy czwarte, Budapeszt 000.65, Bukareszt 2,50, Belgrad 6.70 i trzy czwarte, Sofia 4.07, Wiedeń 00079 i trzy czwarte.

Dopłaty do świadectw przemysłowych.

Izba skarbowa komunikuje: Termin dopłaty do świadectw przemysłowych na rok 1924, upływa z dniem 30 czerwca 1924 i bezwarunkowo przedłużony nie będzie. Kwoty dopłaty podane zostały w obwieszczeniu Izby skarbowej z 26 maja 1924 L. 5330]24[II. Bezzwłocznie po upływie powyższego terminu odbędzie się ścisła kontrola świadectw przemysłowych i przeciw płatnikom, którzy nie uskutecznili należnych dopłat, wdrożone będą kroki egzekucyjne wzgl. postępowanie karne z zastosowaniem kar za zwłokę po 2% miesięcznie i ½% podwyżki za każdy dzień zwłoki niezależnie od kosztów egzekucyjnych.

Płatnicy, którzy przy dopłacie zaklasyfikują swe przedsiębiorstwa niewłaściwie do kategoryi niższej, ulegną grzywnie do 3-ch krotnej wysokości różnicy między ceną należnego a wykupionego świadectwa przemysłowego. Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego. Wskazanem też jest, aby płatnicy, dla uniknięcia w ostatnich dniach natłoku oraz ujemnych konsekwencyi, z powodu niemożności pobrania od nich do 30. 6 br. dopłaty, zgłaszali się we własnym interesie w Kasach skarbowych jak najwcześniej.

Tajna konferencya u Stresemanna.

Berlin, 18. 6 PAT. Minister spraw zagranicznych Stresemann zaprosił wczoraj do siebie przywódców frakcyi parlamentarnych z wyjątkiem hitlerowców i komunistów. Przedmiotem obrad były sprawy z dziedziny polityki zagranicznej. Postanowiono zachować jak najściślejszą tajemnicę co do wyników tych obrad. Dziś zbierze się komisya spr. zagranicznych Reichstagu.

Herriot u ambasadora niemieckiego w Paryżu

Berlin, 18. 6 PAT. Dzienniki tutejsze podają, że Herriot złożył wczoraj wizytę posłowi niemieckiemu w Paryżu, przypisują temu wielkie znaczenie.

— Lotnicy amerykańscy przybyli wczoraj do Sajgonu w Chinach.

Sprawy polskie w Radzie Ligi Narodów.

Pierwsze wystąpienie ministra Skrzyńskiego.

Genewa, 18. 6 PAT. Popołudniowe posiedzenie Rady Ligi narodów poświęcone było prawie całkowicie sprawom Polski. Na pierwszem miejscu porządku dziennego znajdowała się sprawa kolonistów niemieckich w Polsce. Delegat polski, minister Skrzyński zajął miejsce przy stole rady, referował przedstawiciel Brazylii, Suza Dantez. Kapitan Philimore, który jeździł do Polski w tej sprawie został również zaproszony do zajęcia miejsca przy stole rady. Po odczytaniu referatu przewodniczący Benesz udzielił głosu min. Skrzyńskiemu, który w imieniu rządu polskiego wyraża zadowolenie z zakończenia całej tak skomplikowanej sprawy w duchu równowagi i spokoju odpowiadającym całkowicie charakterowi paktu Ligi narodów. Bourgeois dziękuje Suza Dantezowi i min. Skrzyńskiemu z powodu osiągnięcia szczęśliwych wyników rozwiązania sprawy. Lord Palmore zadaje szereg pytań odnoszących się do zawartej ugody. Kapitan Philimore, który w odpowiedziach swoich stwierdził, że rząd polski załatwił całą sprawę w duchu największej sprawiedliwości dając zainteresowanym kolonistom najzupełniejsze zadowolenie. Przewodniczący dr Benesz oświadcza, że sprawa została zakończona i w imię rady Ligi dziękuje rządowi polskiemu za jego szeroki współudział dla zaałtwienia sprawy w duchu sprawiedliwości i słuszności. Następnie rada Ligi narodów przechodzi do sprawy nabycia obywatelstwa. Po odczytaniu przez Suza Dantaza raportu, w którym sprawozdawca cytuje zobowiązania dyrektora Koźmińskiego, potwierdzone przez min. Zamoyskiego jak również noty niemieckie, wskazujące na naruszenie tych zobowiązań. Wywiązuje się ożywiona dyskusya między Skrzyńskim a lordem Palmoore, który proponuje rezolucyę zobowiązującą rząd polski do zakomunikowania radzie Ligi narodów rezultatów śledztwa, mającego być przez rząd polski przeprowadzonym w sprawie wywłaszczenia. Min. Skrzyński stanowczo protestuje przeciwko tej rezolucyi, wykazując wystarczalność przyjętego przez niego w imieniu Polski zobowiązania i wskazując na niedopuszczalność wszelkiej dyskusyi o tej sprawie. Min. Skrzyński proponuje nie przyjmować żadnej rezolucyi i ograniczyć się jedynie do jego oświadczenia i do przyjęcia do wiadomości, że władze polskie zbadają ściśle akty komisyi likwidacyjnej celem utrzymania jej działalności w duchu deklaracyi dyrektora Koźmińskiego. Lord Palmoore zgadza się, aby nadać proponowanej przez niego rezolucyi formę zwykłej deklaracyi z wykluczeniem części obowiązującej rząd polski do zakomunikowania rezultatów swojej ankiety. Branting proponuje powrócić do początkowej rezolucyi, lecz po nowem przemówieniu min. Skrzyńskiego, przewodniczący ogłasza decyzyę, mocą której rada Ligi narodów przyjmuje do wiadomości raport Suzy Dantaza i postanawia oświadczeni lorda Palmoore i Skrzyńskiego wciągnąć do protokołu nie przyjmując żadnej rezolucyi obowiązującej rząd Polski.

Po krótkiej dyskusyi w sprawie stosunków handlowych w Zagłębiu Saary 29-ta sesya rady Ligi narodów została zamknięta szeregiem zwykłych grtulacyi wymienionych między przewodniczącym a członkami rady.

Z kraju.

WZMOŻONA EMIGRACYA DO PALESTYNY. W „Chwili" czytamy: Od szeregu tygodni jesteśmy świadkami przejeżdżających przez dworzec nasz wielkich grup emigranckich do Palestyny. Emigranci ci rekrutują się z różnych sfer społeczeństwa żyd. Wczoraj przejeżdżał przez Lwów większy transport składający się z 50 rodzin i chaluców pochodzących z miast Kongresówki i Wileńszczyzny (Warszawa), Międzyrzecze, Kalisz, Wilno, Nowogródek). W transporce tym było też dużo inteligentów. W rozmowie z jadącymi dowiedzieliśmy się, że w miastach wymienionych ruch palestynocentryczny jest bardzo ożywiony i spodziewać się należy w dniach najbliższych nowych większych odpływów emigrantów z Polski do Palestyny. Do transportu wymienionego (180 osób) przyłączyła się grupa lwowskich chaluców, a w Stanisławowie przyłączyć się ma również kilku chaluców.

W „Robotniku" czytamy: Warszawski Centralny Komitet Syonistyczny wysyła dnia 21 bm. nową liczną grupę emigrantów Żydów do Palestyny. Wychodźcy pochodzą przeważnie z Kongresówki.

Wielka katastrofa tramwajowa.

Iserlon, 18. 6 PAT. Wolff. Podczas jazdy kolei elektrycznej przez ulicę Duesing w Obergröhe odmówił nagle hamulec. Woznajechał na fabrykę Schlippera i został zdruzgotany. 15 osób poniosło śmierć, a 30 osób jest ciężko rannych.

Wrażenie układu chińsko-rosyjskiego w Waszyngtonie.

Nowy Jork, 17. 6 PAT. United Press. Do Waszyngtonu nie nadszedł jeszcze urzędowy tekst układu rosyjsko-chińskiego, wobec czego Stany Zjednoczone nie mogły jeszcze zająć wobec niego stanowiska. Jednakże w kołach urzędowych amerykańskich oświadczają, że jeżeli układ ten będzie zawierał postanowienia odnośnie do kolei wschodnio-chińskiej niezgodne z interesami Ameryki, wówczas rząd amerykański wywrze nacisk na Chiny w tym sposób że nie będzie popierał pożyczek chińskich w Ameryce oraz przeszkodzi odbyciu międzynarodowej konferencyi w Szanghaju, która według układu waszyngtońskiego może podwyższyć chińskie cła importowe z dwóch i pół na 5 proc.

Ze świata.

SENZACYJNY ODCZYT PODRÓŻNIKA

Dzienniki amerykańskie donoszą o senzacyjnem przyjęciu, które odbyło się u znanego podróżnika amerykańskiego kpt. Salisbury. Salisbury powrócił niedawno z wyprawy na Alaskę, gdzie, doznawszy rozmaitych przygód, zapragnął je ogłosić. Nie chcąc odbywać podróży z odczytami, wysłał zaproszenia radiotelefonem do wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, którzyby chcieli wysłuchać jego opowiadania. Wezwanie, przesłane przez radiotelefon, opiewało: „Przyjdźcie wszyscy, którzy chcecie dowiedzieć się, co widziałem na Alasce". W ciągu kilku dni Salisbury otrzymał 27000 listów, zawiadamiających go o zamierzonem przybyciu 30 tysięcy słuchaczy do jego posiadłości.

Salisbury kazał zabić 100 wołów, kilkaset owiec i nabył 60,000 papierowych talerzy. W naznaczony dzień 4 czerwca, napłynęło 30,000 osób do jego posiadłości. Salisbury stanął na olbrzymiej łące i wygłosił przy pomocy megafonu opowiadanie o swej podróży na Alaskę. Pod koniec opowiadania doszło do zaburzeń, ponieważ część gości, którzy przybyli z dalekich stron na zaproszenie i spóźnili się, domagała się powtórzenia odczytu. Salisbury oświadczył, że obowiązkiem jego, jako gospodarza, było przyjąć gości i wygłosić odczyt, obowiązkiem zaś publiczności — stawić się na odczyt punktualnie. Silne oddziały policyi musiały w końcu pewną liczbę szczególnie niesfornych gości wydalić.

Kap. Salisbury stał się jedną z najpopularniejszych osobistości w Ameryce i niezwłocznie został senatorem.

NADZWYCZAJNY URODZAJ BURACZANY. Według otrzymanych przez ministerstwo rolnictwa wiadomości tegoroczny urodzaj na buraki zapowiada się niebywale korzystnie. W związku z tym kampania cukrownicza przy pomyślnych warunkach robocizny, jeżeli te nie zawiodą zakończy się znaczną zniżką ceny cukru. Zdolność eksportowa naszego cukru wskutek tego poważnie się polepszy.

Nieszczęśliwy wypadek na morzu.

Londyn, 18. 6 PAT. Reuter. Jak donoszą z Chrystianii, dwa parowce pocztowe zderzyły się. 20 osób utonęło.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **WYSTEP ODESKIEGO KANTORA.** W najbliższy piątek i sobotę wystąpi w bóżnicy Ajzyka (Jakóba 8) słynny odeski kantor p. Szernan, który odniósł wspaniałe sukcesy we wszystkich większych miastach Polski. Szczegóły w afiszach.

Do czytelników „Nowego Dziennika“!

Dnia 1 lipca b. r. rozpoczniemy na łamach **Nowego Dziennika** druk dzieła obyczajowo-historycznego, znakomitego historyka żyd. i pisarza hebrajskiego **E. N. FRENKA** p. t.

„Galerya przechrztów polskich“

w przekładzie z jęz. hebr. **Ludwika Frenka,** które w odcinku ukazywać się będzie codziennie przez przeciąg przeszło 3 mies.

Fascynujące to dzieło, napisane nadzwyczaj barwnie przez jednego z najlepszych znawców życia i historyi żydowskiej jest dzisiaj właśnie nadzwyczaj aktualnem, w chwili gdy naród żydowski gromadzi swe siły przeciw aposatzyi, głosząc umiłowanie żydostwa i powrót do niego.

Czytelnicy **„Nowego Dziennika“** będą mieli możność z odcinków Now. Dzien. wzbogacić swą bibliotekę znakomitem dziełem, które pójść winno z ręki do ręki, jako silny instrument wychowania chwiejnych elementów w żydostwie i młodzieży w miłości do własnego społeczeństwa i pracy dla niego. Obraz tych, którzy od żydostwa odpadli, wskaże społeczeństwu drogę, po której pójść nie powinno.

REDAKCYA „NOWEGO DZIENNIKA“.

TOWARZYSTWO
REKLAMY
MIĘDZYNARODOWEJ
SP. Z O. O.
w WARSZAWIE
UL. MARSZAŁKOWSKA L. 124
TELEFON 205-68 (Dyrekcya). **142-74** (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACYA NA POLSKĘ FIRMY
RUDOLF MOSSE
DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p.
Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO
KSIĘGA ADRESOWA POLSKI
DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA

Nasza księga adresowa będzie pierwszem w Polsce wydawnictwem adresowem, redagowanem według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego polaka i każdego cudzoziemca, interesującego się jakąkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.

Drobne ogłoszenia.

Zgubiono dokumenty na nazwisko Jan Tomala. Dzierdziówka, pow. Tarnobrzeg.

Potrzebne panny do szycia. Skawińska 13 parter.

Unieważniam skradzione dokumenty wojskowe na nazwisko Lewinger Mendel porucznik rez. W. P. wydane przez P. K. U. Kraków, jakoteż paszport zagraniczny wydany przez Dyr. Policyi w Krakowie.

„Gibbs“ pasta do zębów nadeszła. Leserkiewicz i Ska, Kraków, Rynek 11, dom „Wenecki“. 1156

Maszyn do szycia „S. Singera“ dla każdego zawodu z długoletnią gwarancyą sprzedaje najtaniej hurtownie i częściowe na dogodnych warunkach Silber. Kraków, Dietlowska 109. 1188

Termosy i szkła zapasowe poleca: **S. SATTLER, KRAKÓW UL. STRADOM 18.** — Stradom 18.



FORTEPIAN czarny okazyjnie do sprzedania za 260 dol. Wiadomość w Ad. N. Dziennika

TRYKOTY DAMSKIE fildekosowe w różnych kolorach, para 6,000.000 Mp. pończochy damskie fildekosowe zagraniczne. para Mp. 4,500 000 poleca **S. FACHENHAUS,** ul. Starowiślna 51. 1083

Przedstawiciel poszukiwany.

Towarzystwo sprzedaży niemieckich **fabryk narzędzi maszynowych** (Tow. Akc.) poszukuje fachowego 1194
PRZEDSTAWICIELA ZA PROWIZYĄ
bardzo ustosunkowanego w urzędach i przemyśle. Szczegółowe oferty pod: **„W. L. 1194“** do
Rudolf Mosse, Gdańsk

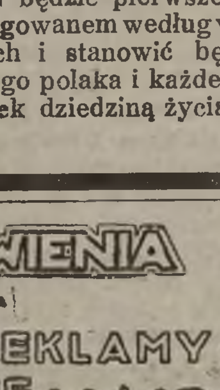
Samodzielnego buchaltera
z dłuższą praktyką
zdolnej kasyerki ze znajomością polsko-niemieckiej stenografii
oraz **praktykanta biurowego**
poszukuje zaraz firma **Cohn i Liebeskind,** Kraków, Gertrudy 26. Zgłoszenia osobiste wyłącznie między 6—7 wieczór. 1210

Tkanina jutowa
do pakowania i dla tapicerów
w składzie linoleum
A. Nussbaum, Kraków, Dietla 45.

Komitet budowy Żydowskiego Tow. gimn. w Krakowie ogłasza
KONKURS
na projekt budowy Domu gimn.
W konkursie mogą brać udział inżynierowie i architekci, zamieszkali w Polsce.
Dla autorów 3 prac najlepszych wyznacza się 3 nagrody w wysokości 400, 250 i 150 zł.
Projekty składać należy do dnia 30 czerwca 1924 r. na rece prezesa Żydowskiego Tow. gimn. w Krakowie [illegible] munta Hochwalda, przy ul. Orzeszkowej L. 7 [illegible] nie od godziny 5—6 wieczór, gdzie też można [illegible] szczegółowe i ogólne warunki konkursu.

Sub-reprezentacyę samochodów
„CHEVROLET“
oddamy poważnej firmie, posiadającej lokal wystawowy i warsztaty reparacyjne, oraz mogącej przejąć wspomniane przedstawicielstwo na własny rachunek. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Jeneralnego Przedstawicielstwa na Polskę samochodów:
„CHEVROLET“, „ELITE“, „ISSOTTA FRASCHINI“
„TAMPO-MOTOR“
Warszawa, Marszałkowska L. 113
1084 Tel. 83-30 i 83-33.

ZAMÓWIENIA
NA
REKLAMY
ŚWIETLNE
KIN
przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM
H. FALLEK
KRAKÓW, Bonerowska 11.



NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące, w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

W KRAKOWIE
PRZY ULICY ORZESZKOWEJ L. 7.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7